Nr. 7. i 8. Brody 1. Kwietnia 1880. Rok III.

PRAKTYCZNY HODOWCA.

Wychodzi dwa razy na miesiąc
Prenumerata wynosi rocznie z przesyłką pocztową . . . . złr. 3.
przekazy adresować należy:
J. Rosenheim księgarnia w Brodach.
S. A. Krzyżanowski księg. w Krakowie.
Karol Malik księgarnia w Cieszynie.



Cena dla Królestwa wynosi
rocznie . . . . Rub. 3.
półrocznie . . . . . „ 1. 50 Kop.
prenumeraty przyjmuje:
ks. Gebethnera i Wolfa w Warszawie.
Cena dla X. Poznańskiego wynosi
rocznie . . . . MK. 9.
półrocznie . . . . „ 6.
prenumeraty przyjmuje:
księgarnia J. K. Żupańskiego.

Ogłoszenia przyjmują się po 5 cnt od wiersza drobnym drukiem.

PISMO POŚWIĘCONE
HODOWLI ZWIERZĄT DOMOWYCH
SPRAWOM GOSPODARCZYM, PRZEMYSŁOWYM i HANDLOWYM.

Krytyczny pogląd na nasze stosunki społeczno-gospodarskie.

(Ciąg dalszy)

Snieć czyli rdza zbożowa.

W okolicach obfitujących w częste mgły mianowicie w nizinach i dolinach, osiada się na słomie różnych gatunkach zboża rodzaj rdzy, z oznaką rdzawych plamek.

Przeciwko tej chorobie niewynaleźli dotąd postępowi rolnicy skutecznego środka zaradczego i przypuszczają tylko, że dobra i głęboka uprawa roli, wczesna orka, stary, silny a przytem dostateczny nawóz, tudzież wysuszanie roli melioracyą, tę chorobę uchylić zdołają.

Śnieć obsiada zboże ozime jakoteż i jare.

Słoma zboża śniecią dotknięta, utraca właściwą giętkość i sprężystość, przez co i ziarno staje się pośledniejsze z powodu, że soki tamowane w komórkach, rdzą zajętych do ziarna prawidłowo niedochodzą, przezco też takowe mało co, lub wcale żadnej mąki w sobie nie zawierają.

Kłósie zbożowe którego zdźbła śnieć zaraz po okwitnięciu zarazi, bywa zupełnie próżne.

Śnieć tylko w tenczas najmniej szkody wyrządza jeśli się bezpośrednio przed dojrzewaniem kłósia ujawia, bo małą tylko szkodę słomie wywiera, ziarnu zaś tylko ciemniejszej barwy nadaje.

Sporysz czyli ostróżka.

(Secale cornutum, clavus secalis, Mutterkorn)

W latach dżystych wyrasta w tkankach komórkowych ziarn zbożowych głównie zaś żyta pasożytny grzybek fiolotowej albo fiolotowo czarnej barwy, czasem na cal długi, stosownie do gatunku zboża.

Podług najnowszych badań fizyologicznych, posiada ten grzybek zdolność infekcyjną (zaraźliwą) zdrowego kwiatu na żytach, oraz jest w stanie wykruszywszy się z kłósia kiełkować w ziemi i tą własnością przenosić się znowu przez deszcz lub owady na zdrowe kłósie zboża, czem też rozkrzewia się bezpośrednio na zasianem łanie.

Sporysz ujawia się i na różnych zbożach jak to: na żytach, na przenicy, na jęczmieniu, także i na dziko rosnących trawach, chociaż nie tak wielki, jak na ziarnie żyta.

Podług najnowszych doświadczeń, da się ten pasożytny grzybek będący dotkliwą chorobą zboża, tylko przy zachowaniu następujących środków wykorzenić:

1. jeśli się nieużyje ziarna sporyszem zanieczyszczonego na siew,

2. jeśli się zboże, w którym się sporysz pokazywać zaczyna, wcześnie skosi.

3. jeśli się przed sprzętem zboża sporysz na pniu

rękami wyłuszczy niedozwalając wykruszyć się samemu.

4. Jeśli się przy ujawieniu stylosporów, czyli owalnych brudno białych, sernikowato miękkich niteczek, jako zarodków sporyszowych na kłósiach zbożowych, takie kłósia powycina i tem; — czas możliwej zarazy skróca — w końcu

5. Jeśli się dzikie sporyszem zarażone trawy z bliżkości ornych gruntów mianowicie z muraw i przekop uchyli.

Tę chorobę w swych skutkach szkodliwą bo zmniejszającą tak plon zboża, jako też dla zdrowia ludzkiego niebezpieczną przez własność silnej trucizny, lekceważyliśmy do tego stopnia, żeśmy mało kiedy wyczyszczali sporysz ze ziarna używanego na mlewo dla nas samych, sądząc ze toziarno nie szkodliwe i że się tem zaoszczędzi ziarna przy mlewie.

Tem fałszywem pojmowaniem, ustaliła się u ludu wiejskiego choroba zwana »Rojnicą« (Raphania Kriebelkrankheit, Antoniusfeuer) przez ustawiczne spożywanie chleba sporyszem znacznie zanieczyszczonego, szczególniej jeśli tenże rok po roku stale na plony żytnie przenosi się.

Aby szan. czytelnikom dać właściwe pojęcie o bardzo szkodliwych skutkach, wynikających spożywaniem chleba sporyszem zanieczyszczonego, podamy przy końcu tego Nru. Artykuł o tej chorobie pod tytułem „Rojnica" i raczą sobie sza. czytelnicy dobrze jej skutki uprzytomnieć.

Sporysz zbierany w zbożu służy jako środek leczniczy lecz tylko w dozach i na cel przez lekarza uznanych.

Na ten cel zakupują go też u nas i posyłają w dalekie strony.

Kto sporysz na pniu z kłósia wyłuszcza, przyczynia się do wytępienia tego szkodliwego grzybka tudzież ochrania zdrowie ludzkie od przypadłości »Rojnicy«

Dla tego winien każdy rolnik przy spostrzeżeniu sporyszu na kłósiu zbożowem, użyć wszelkich sił do wytępienia go u siebie, zaś obcym wyszukującym tego pasożyta na sprzedaż dziękować zato postępowanie, nie zaś jak to nieraz mieliśmy sposobność przekonać się, karcić i pomstować obcych oraz własnych domowników za wytępianie sporyszu.

Gdyby niebyło sposobności sprzedania wyzbieranego sporyszu do apteki lub też kupcowi, bo należy go bezwłocznie spalić i nie wrzucać do nawozu lub gdzie indziej, bo wszędzie gdzie go w naturalnym stanie, czyto na rolę czy też w nawóz wrzucimy, będzie się dalej rozrastał, zarazi rolę i trudno go będzie z niej wykorzenić.

Dla tego jeszcze raz powtarzamy, niechaj rolnik nie lekceważy tego pasożyta jako dotkliwej choroby zbożowej przynoszącej wielkie szkody w ziarnie a znią chorobę ludziom w chlebie.

Poleganie zboża.

Zboże może dla różnych przyczyn polegać, a te mogą być: silny grunt, — niedobrany do właściwości roli gatunek zboża, — wiatry, — gwałtowny, ulewny i kroplisty deszcz, — tudzież grad.

Zboże rychlej poległe bywa gorsze i wydaje mniej ziarna.

Poleganiu zboża można zapobiedz:

1. Głęboką orką, co pomaga roślinom zapuścić głęboko korzenie i zesilnieć.

2. Uprawą roślin niepolegających.

3. Zrzynaniem runa zbożowego.

4. Paszeniem owiec na siewie przed zimą, czego jednak my już poprzednio dla szkodliwych zwierzętom przyczyn niedoradzaliśmy.

C. d. n.

HODOWLA BYDŁA ROGATEGO.

Hodowla kierunkowa.

Postępowanie przy parowaniu.

Czas dopuszczania krowy do stadnika zawisłym jest od ganiania się krowy.

Pożądliwość krowy objawia się niespokojem, wskakiwaniem na inne zwierzęta; mianowicie na inne krowy, zatrzymaniem mleka, obojętnością do karmy, nabrzmieniem części rodniczych, oraz wypływem ciągliwej przezroczystej cieczy z pochwy.

Krowy okazują skłonność do parowania w każdej porze roku, co pożądanem jest dla hodowcy, w celu mlecznego pożytku przez rok cały.

Niekiedy pożądane są dla hodowcy cielęta tylko w pewnych terminach, szczególnej przy hodowli pastwiskowej z końcem zimy i na początku wiosny wskutek czego kieruje się pierwsze parowanie o ile to możebnem, do tego terminu.

Przy zachowaniu powyższego warunku ganiają się krowy najczęściej w Maju do Lipca.

Przy hodowli stajennej trzeba zwrócić baczność na niektóre osobniki, szczególniej takie, które porządliwość do pokrywania nie bardzo jawnie objawiają.

Termin ganiania trwa u krów najdłużej 24 do 36 godzin, W połowie tego terminu przyjmuje krowa najpewniej.

Dowiedzioną jest rzeczą, ze krowa od należytego skoku, tak samo dobrze i na pewno zapłodnieje, jak od kilka skoków.

Krowa ochotna do ganiania, jednakowoż do pokrywania niedopuszczana, oraz dopuszczana, jednakowoż niezapłodniona, okazuje po 3. tygodniach ponowną ochotę do ganiania.

Po porodzie zastanawia się ganianie na kilka tygodni. Ze względu na osłabienie nienależy, przedewszystkiem zaś krowę pierwszy raz cielną przypuszczać wcześniej jak po 2ch lub 3ch miesiącach do parowania. Z praktyki bowiem wiadomo, że wczesne przypuszczanie, krowę przy następnem cielęciu osłabia.

Zdarza się często że krowy nie zawsze w prawidłowym terminie ganiają się, oraz że mimo pokrywania, niebywają zapłodnione.

Przyczyną tego mogą być albo błędy organiczne, albo też inne zjawiska, mianowicie osłabienie całego ustroju, albo też nadzwyczajne rozognienie ustrojowe.

W pierwszym wypadku winien hodowca dopomagać silną karmą, w drugim wypadku ująć nieco karmy i zastosować silniejszy ruch.

U osobników nieco zapasionych dobrze upuścić krwi (głównie przy pierwszych oznakach ganiania) oraz zastosować kilko razowe pokrywanie w odstępach od 8 do 10 godzin.

Odradzamy stanowczo podawanie pobudzających na parowanie środków jak to: silne karmienie żytem, śrutowanym owsem, nasieniem lnianem, surowymi kartoflami i t. p. gdyż powyższe środki do parowania wprawdzie przyczyniają się, jednakże dla zapłodu są szkodliwe.

Najlepiej pozostawić tę sprawę, przyrodniczym warunkom osobnika samego.

Wykonanie skoku winno się odbyć na miejscu spokojnem i w przytomności jak najmniej osób i to tylko starszych. Najstosowniejszy dla tej sprawy zasiek z desek.

Po dokonanym skoku należy krowę przez czas pewny przeprowadzać po oborze albo podwórzu, zanim się takową do stajni zaprowadzi.

Stadnikowi należy się celem utrzymania go w pełnej sile przez czas dłuższy, stosownie do warunków jego ustroju i częstego używania zapłodowego, przeznaczyć tylko pewną liczbę krów.

Na stadnika zupełnie wykształconego przeznacza się 60 do 70 krów, szczególniej przy ho. hodowli stajennej, oraz przy zamiarze użytkowania mleka przez rok cały, zaś przy hodowli pastwiskowej, przy której zastosowaniu żądamy cieląt z końcem zimy lub na początku wiosny, aby krowy na pastwisku się wzmocniły i więcej mleka wydawały, przeznacza się tylko 30 do 40 krów na jednego stadnika.

Stadnikom młodym $1\frac{1}{2}$ rocznym dodziela się tylko 20 do 25, 2ch letnim 40 do 50 zaś 3ch. letnim pełną liczbę krów.

Na każdy sposób nienależy puszczać stadnika więcej, jak raz jeden w dniu do pokrywania.

Niektórzy hodowcy pozwalają silnemu dobrze żywionemu stadnikowi przy zastosowanem pokrywaniu we wszystkich porach roku, dodzielać 80 do 100 Krów, jednakże winno to parowanie odbywać się z ręki t. j. pod ścisłym nadzorem, aby illość pokrywanych krów zapisać można.

Tam znowu gdzie największa liczba krów w ciągu kilku miesięcy gania się, liczyć należy tylko 50 do 60 krów na jednego stadnika.

Zbyteczna trwożliwość w dodzielaniu pewnej ściśle określonej liczby krów Jednemu składnikowi dobrze i zdrowo utrzymanemu, szkodzi temuż raczej, niżeli wychodzi jego zdrowiu na pożytek.

W niektórych gminach utrzymywany bywa nieraz na 100 do 150 krów tylko jeden stadnik. — Wprawdzie zdarza się że wiele krów w takim razie nie zapłodnieje, albo też słabe cielęta wyda, albo też służą takie stadniki przez krótszy termin n. p. tylko przez rok 1 lub 2 jednakowoż przyczyną tej niekorzyści bywają inne powody niżeli nadmierne wysilenie reproduktora, które parowaniem z ręki da się łatwo usunąć.

Zresztą mamy dość przykładów że silny na stajni dobrze żywiony reproduktor śmiało na 100 krów bez wszelkiego pokrzywdzenie swej siły płodniczej może być użytym.

Przy hodowli dobrze i oględnie prowadzonej zdążającej do pewnego ściśle wytkniętego kierunku, winne być prowadzone jak najdokładniejsze metryki, w których każda krowa winna mieć swoją osobną stronnicę, na której wszelkie pod względem metody chowu i zdolności zwierzęcia zdarzające się wypadki należy zapisywać.

Hodowca utrzymujący stadnika, winien prowadzić rejestr bardzo akuratny, w którym należy zapisywać starannie każde pokrywanie stadnika, tak własnych, jakoteż obcych krów.

Taki rejestr daje dobrą ewidencyę, szczególniej w gospodarstwach utrzymujących kilka stadników.

Oprócz tego należy utrzymywać rejestr lub tabelkę na cielęta, zapisując do takowej najakuratniej dzień rodu pochodzenie od ojca i matki; oraz kierunek hodowli jaki cielęciu przeznaczyć mamy.

Celem ułatwienia sobie ewidencyi nad inwentarzem bydła daje się każdemu osobnikowi Numer i imię. Numer zapieka się zwykle na rogu. Najstosowniej wypalić na rogu rzymską cyfrę jako oznakę familijną, oraz bieżącą liczbę arabską, jako porządkową liczbę osobnika, zaś oprócz tego w jednem uchu umieścić na sposób używany u dzikich ludzi teutowaniem (nakłuciem i zapuszczaniem farbą) rok urodzenia.

O metrykach rodowych i parowaniu z ręki, podamy przy zasadach chowu.

Odpowiedni wychów własny.

Wychów bydła rozpoczyna się z chwilą zapłodnienia krowy. — Od tej bowiem chwili winien hodowca zwrócić troskliwą uwagę na rozpłodową matkę wywierając donośny wpływ na przyszłego potomka w czasie ciężarności matki, odpowiednim żywieniem i starannem utrzymaniem zdrowia.

Ciężarne krowy żywi się w ogóle lepiej z powodu że oprócz siebie jeszcze i płód żywić muszą.

U nas jest zwyczajem doić cielne krowy w czasie ciężarności jak najdłużej.

Jest to lichwa którą od bydlęcia żądamy.

Za taką lichwę winniśmy przeto żywić zwierzę w dwójnasób wyzyskiwane, — obfitą i posilną karmą.

Średnie albo też złe dojki tracą mleko na 3 do 5 miesięcy przed ocieleniem, dobre dójki dają mleko prawie do ostatniej chwili.

U takich właśnie krów nienależy przedłużać dojenia do ostatniej chwili, i zaprzestać 6 do 8 tygodni przed ocieleniem, aby krowa mogła nabrać sił dla siebie i na wykształcenie przyszłego potomka, oraz aby mleczność jej po ocieleniu mogła być wydatną.

Dobre posilające poiło z śrutowanej mąki, tudzież łagodna, troskliwa opieka w ostatnich tygodniach przed ocieleniem przyczyniają się znacznie na obfite wydzielania mleka.

U krów cielnych wydarzają się niekiedy poronienia, jakoteż inne przypadłości, przy znacznym ubytku mleka.

Powodem do poronień mogą być następujące przyczyny:

Niezdrowa ciężko strawna karma, jakoteż karma działająca szkodliwie na porodnicze organa n. p. rośliny zawierające truciznę, sporysz, i t. p. grzybki i pasożyty roślinnne, karma zatęchła albo też z namułem, zmarznięta karma zielona lub korzonkowata, nadgniła, wielka illość surowych kartofli, nadmierne karmienie brahą.

Do przypadłości przyczyniają się niezdrowa stajnia, mechaniczne uszkodzenie, jak szturkanie upadnięcie i t. p.

Niekiedy następuje poronienie skutkiem odziedziedziczonych wad krowy, jakoteż szkodliwymi wpływami powietrza, oraz i przez miejscowe przypadkowe okoliczności.

Krowy u których poronienie więcej jak raz jeden powtarza się, nienależy pozostawiać na rozpłodki, gdyż ta przypadłość zwykła się powtarzać, albo też następuje zajałowienie.

Cielęta z wykotu o 4 tygodnie przedwczesnego dadzą się przy troskliwości i dodrej opiece wprawdzie wychować, jednakowoż zawsze będą słabsze od zupełnie prawidłowych.

Zdarza się także u krów cielnych przedwczesne występowanie macicy, najczęściej u krów wielkich z szeroką miednicą stojących na stajni, głównie jeśli stanowisko ku tyłowi jest pochyłe.

Przy ujawieniu się powyższej przypadłości należy usunąć szkodliwe powody. Stanowisko ku tyłowi pochyłe, należy podnieść i sposób karmienia zmienić, głównie zaś niedawać karmy bardzo silnej. Oględnem postępowaniem oraz ostrożnem włożeniem wypartej części, da się ta przypadłość uchylić.

W silniejszych i trudniejszych wypadkach zastosowuje się bandaże, powstrzymujące wypieranie.

Przypadłość maciczna zwykle się powtarza, należy przeto krowy z taką wadą od rozpłodu wykluczyć.

C. d. n.

Zasady żywienia zwierząt gospodarskich

Ogólne warunki odnoszące się do strawności środków pokarmowych

Wpływy różnorodnych stosunków rozwojowych na rośliny pastewne.

Wszelkie rośliny pastewne są, jak to już wiemy, nietylko obfitsze w azot i pierwiastki mineralne, ale są przytem jeszcze i łatwiejsze do strawienia od roślin pastewnych starszych.

Ten wpływ wcześniejszego stanu rozwojowego uwydatnia się szczególnie w trawach i ziołach pokarmowych, które w starszym wieku bogatsze bywają w drzewny włóknik, czem się też do strawienia trudniejszymi stają.

Te wyniki udowodniły liczne obserwacye i próby pokarmowe.

Wpływ różnych metod żywienia.

W stosunkach rolniczo gospodarskich zastosowuje hodowca następujące metody żywienia: 1. Pastwisko 2. żywienie na stajni w lecie a) karmą zieloną b) karmą suchą.

Pastwisko.

Zasadnicze wywody.

Pastwiska wtenczas tylko mogą być odpowiednie hodowli, jeśli przy korzystnym klimacie i położeniu obfitują w bujne i posilne trawy i zioła i umożebniają przy wydatnej paszy, utrzymanie zwierząt gospodarczych od wiosny do późnej jesieni.

Oprócz tego przemawiają miernie wilgotne położenia w nizinach lub górach z dobrą glebą, wielkie ciała tabularne z gruntami spobniejszymi pod

pastwiska, niżeli pod pług, niski stopień uprawy, brak ludności i środków komunikacyjnych,—za intenżywną hodowlą sposobem pastwiskowym.

Hodowlę pastwiskową zastosowujemy głównie dla zwierząt gospodarskich odżuwających jak to: dla bydła rogatego owiec i kóz.

Przy takich warunkach sprzyjających przyrodzie zwierząt gospodarskich, wypłaca się hodowli w mniej uciążliwy dla gospodarstwa sposób donośną produkcyą mięsa i mleka.

Praktyka dowiodła że wszelkie wydatne i stałe rasy li tylko na pastwiskach się wytworzyły, jak otem świadczą rasy bydła szwajcarskiego, holenderskiego i t. p.

Tak złe pastwiska, jakoteż źle prowadzona hodowla oborowa niewydadzą dobrych wyników.

Zdrowotność i siła żywego inwentarza łatwiej jednakże da się osiągnąć chociaż na chudych pastwiskach niżeli na złej i szczupłej paszy stajennej.

Przy miejscowych stosunkach niesposobnych do kultury wielkich obszarów pastwisk i odpowiedniego naturalnego rozwoju traw i ziół, sposobniejszych do uprawy różnorodnych roślin pastewnych, musi być uprawa ostatnich zastosowaną.

W takich warunkach służyć powinno pastwisko jako środek pomocniczy hodowli oborowej z pożytkiem już dla samego zdrowia przez wypędzanie zwierząt gospodarczych na ugory, ścierniska, skoszone łąki i t. p.

W dzisiejszych warunkach naszych gospodarstw najstosowniej połączyć obydwa sposoby żywienia tak dla korzystnych wyników z gospodarstwa mlecznego, jakoteż i dla innokierunkowych celów przeto odpowiednio do stanu powietrza i czasu zastosować żywienie na przemian, raz na pastwisku drugi raz w oborze, celem uzupełniania jednego drugiem, tak dostateczną świeżą i posilną karmą, jakoteż równoczesném używaniem ruchu na wolnem powietrzu.

Wyłączne żywienie na pastwisku tylko tam może mieć powodzenie, gdzie średnio ciężka krowa da się na 2ch. morgach albo na $1/2$ hektarze przestrzeni pastwiskowej przez 5 miesięcy bez przerwy w dobrym stanie utrzymać i obficie mleka wyda.

Tylko bardzo wydatne pastwiska może opasowe dydło z użytkować. Na niedostatecznych pastwiskach ledwie jałownik nad rok starszy żywić można, należy mu jednakże dopomagać karmą dodatkową.

Papst wyznacza na średnio ciężką krowę od 400 do 450 kilogr. wagi żywej przy bardzo bujnej wegetacyi pastwiska 0.360 do 0.504 hektaru przestrzeni, przy średniej 0.575 do 0.720 hektaru, zaś przy nędznej roślinności pastwiska, na średnią krowę 0.860 do 1.150 hektarów przestrzeni.

Termin żywienia na pastwisku stosuje się do stosunków miejscowych. W górach ogranicza się żywienie na pastwiskach i połoninach od 3 do 5ciu w nizinach trwać może 5 do 6ciu miesięcy.

W niektórych krajach zastosowano żywienie bydła na przestrzeniach zasianych trawami pastewnymi jak to koniczyną, szporkiem wyką i t. p. przez pętanie pojedynczej sztuki bydła czyli paszenie na powrozach przy wbijaniu kołków, na odstępy, posuwając się po spaszaniu coraz dalej. Niemcy nazywają ten sposób paszenia »Tüdern« jest on poniekąd, przez dokładne zużytkowanie, korzystny.

Trawa pastwisk nieposiadająca siły pokarmowej zmniejsza wydatność mleka.

Większą ilością niewydatnej na karmę trawy niezastąpisz dobrą.

Pośledniejszem pastwiskiem łatwiej się zadowolni bydło lekkie, ciężkie zaś wymaga koniecznie paszy dobrej, jeśli ma wydać pożytek i niezmarnieć.

Tisserant powiada:

Najbujniejsze pastwisko nie jest jeszcze najobfitszą paszą dla dobrej dojki.

Ciężarem ciała, ma się bydło do pastwiska stosować.

Leksze rasy na ciężkim i pożywniejszym pastwisku chociaż przy wydatności, ustępywać przecież muszą rasom ciężkim, już dla tego samego że ostatnie o 3 do 4 procent mniej karmy stosownie do swej budowy potrzebują, co udowodnił prof. van Hall na krowach holenderskich najcięższych i najlekszych wagą.

Henry Stephens powiada znowu: Bydłu należy się przy gospodarstwie mlecznem, —żywienie na pastwisku wydatne i kilkuletnie.

Gospodarstwo mleczne warunkuje mnogość i różnorodność flory pastwiskowej.

Sam Tisserant stawiając żywienie bydła na oborze wyżej od żywienia na pastwisku, przyznaje wyższą dobroć mleka z pastwiska.

Warunki żywienia na pastwisku.

Rzeczywisty pożytek z żywienia bydła na pastwisku uzyskujemy przy następujących warunkach:

a) Pastwisko musi obfitować w dostateczną ilość dobrych mięszanych nieszkodliwych, ani też kwaśnych traw i ziół, bowiem zwierzęta gospodarcze winne się łatwo nasycić i mieć odpowiedni czas do wypoczynku i odżuwania spożytej karmy.

b) Drugie pastwisko powinno być każdej chwili do użytku, jeśli na pierwszem paszy zabraknie.

c) Bydłu należy się na pastwisku konieczny spokój. Czwanie psami, gonienie i t. p. niepowinno być cierpianem

d) Ochrona przed burzą, spieką i deszczem niezbędna, czy to poobsadzaniem wałów, i przekóp i t. p. drzewami cienistemi, czy też postawieniem szop, bud i t. p. stosownie do miejsca i odległości:

Brak tych warunków smutnie świadczy o hodowli bydła, bowiem bydło potrzebuje schronienia w chwilach raptownych zmian powietrza i długotrwałej niepogody

e) Siła wegetacyjna pastwiska, winna być ustawicznie w pełni utrzymaną, czy to pognojeniem przynajmniej na wiosnę, czy też zasianiem traw i ziół. Przytem należy rozrzucić kretowiska, wygrzebać mchy, wytępić szkodliwe rośliny i t. p.

f) Świeża woda do picia jest niezbędną, jeszcze lepiej jeśli, bydło bezpośrednio i kąpieli używać może.

g) Przy ciepłym stajnie powietrza zdrowej bydłu przez noc na pastwisku, niżeli w stajni.

h) Bagna i moczary niezdrowe są swymi trawami i wyziewami dla bydła i owiec. Oprócz tego są one siedliskiem różnorodnych szkodliwych i trapiących bydło i owce owadów.

Hodowli na pastwisku zarzucają następujące usterki.

1) Zbyteczne silne żywienie proteinami przeto marnotrawstwo paszy.

2) niejednostajne żywienie przy suchem lub mokrem powietrzu

3) marnotrawienie siły bydła mlecznego i opasowego, silnym ruchem

4) pokrzywdzenie zdrowia bydła, przez złe powietrze.

5) Marnotrawienie nawozu.

do 1) O marnotrawieniu paszy wspomniemy później

do 2) Co do niejednostajnego żywienia podczas suchego lub mokrego powietrza to zauważamy że jest to niedogodność nie tylko przy żywieniu się bydła na pastwisku, ale tak samo i przy żywieniu karmą zieloną w stajni i da się takie nieregularne żywienie na pastwisku uchylić melioracyą pastwisk, stosownie do potrzeby.

do 3) marnotrawienie siły bydła mlecznego i opasowego zmniejsza się paszeniem na powrozie, zaś bydłu mlecznemu pomaga nawet mierny ruch na wydzieliny mleka, tylko u upasowego bydła zalecamy żywienie stajenne.

do 4) pokrzywdzenie zdrowia bydła przy złem powietrzu na pastwisku, mianowicie wśród wielkich upałów albo też w czasie nieustannych deszczów uchyla się w części plantacyami drzew cienistych i żywopłotów, pod któremi bydło schronienie znaleść może.

Jeśli takie schronienie niewystarcza, to należy bydło przy wspomianym stanie powietrza trzymać w stajni.

do 5) marnotrawstwo nawozu jest rzeczywiście znaczne, jest to jednak u nas przyjętem i dałoby się uchylić tylko paszeniem na postronku, i przy wyzbierywaniu lub gromadzeniu nawozu w pewne miejsca, lecz to u nas nie jest zwyczajem i wszelki nawóz na pastwisku gminnem przypada bez pożytku. Jedynie na ugorach lub ścierniskach przychodzi nawóz przez bydło pozostawiony ledwie w setnej części, roli na pożytek.

2) Żywienie bydła w stajni pozwala oszczędny podział zapasu i odpowiednie do gospodarczych celów zestawienie karmy.

Pożytki i usterki karmy stajennej w stosunku do żywienia na pastwisku mogą mieć tylko przy żywieniu w lecie pewne znaczenie, gdyż w zimie jak to wiadomo tylko żywienie stajenne jest możliwem.

Dla bydła roboczego i opasowego zasługuje żywienie w stajni na pierwszeństwo, bowiem bydło robocze winno być intenżywniej żywione, względnie w krótszym czasie nakarmione; — zaś bydło opasowe zużytkowuje przy spokojnem utrzymywaniu w stajni, podaną karmę o wiele lepiej.

Żywienie stajenne w lecie, można prowadzić przeważnie karmą zieloną, albo też wyłącznie karmą suchą.

Bydło rogate dostaje w lecie przeważnie karmę zieloną. Tylko przy mokrej karmie zielonej, należy podać dodatkowo karmę suchą

W nowszych czasach zalecono wyłączne żywienie karmą suchą u bydła rogatego szczególnie u krów, celem mniemanego zaoszczędzenia karmy równymi porcyami.

Karma zielona jako dodatkowa do suchej, służy częścią do żywienia, częścią w celu dyetycznym, dla rozcięczenia krwi i łatwiejszych wypróżnień.

Gospodarcze niekorzyści czyli usterki z żywienia suchego, dadzą się udowodnić różnemi okolicznościami a te mogą być niekorzystne powietrze przy sprzęcie siana i zaangażowanie większej siły robotnika w czasie, kiedy ta siła do innych robót gospodarczych jest niezbędną.

Gdyby bowiem cały zapas karmy letniej miał być sianem pokryty to sprzęt 1go. siana odjąćby musiał wszelkie robocze od czynności, przy okopywaniu roślin a tem sposobem sprowadzić zastój w czynnościach gospodarczych i przypadałby zawsze w termina innych bardzo ważnych robót, ze szkodą gospodarstwa.

Dzienną czynność przy podawaniu zielonej karmy załatwia zwykle służba dla bydła przeznaczona, bez pokrzywdzenia innych czynności gospodarczych.

Fizyologiczna niekorzyść z żywienia suchą karmą w lecie rezultuje z niewydatnej strawności siana.

Siano bowiem cierpi przy niekorzystnem powietrzu więcej, niżeli karma zielona, i ubywa mu najlepszych pierwiastków pokarmowych różnymi wpływami, a nawet w czasie przechowania.

Żywienie karmą zieloną tak w stajni jako też na pastwisku (na tem w wyższym stopniu) jest bezsprzecznie na produkcyą mleka korzystniejsze, niżeli żywienie karmą suchą.

Karma zielona wydziela więcej i dobrego mleka i wydaje lepszy fabrykat.

Po dziś dzień mamy załatwione pytania w jaki sposób można zużytkować karmę z największą oszczęw lecie i z najwłaściwszą strawnością. To pytanie może się ale tylko odnosić do żywienia karmą zieloną na pastwisku albo karmą zieloną w stajni.

To pytanie rozjaśnił Wejske analizując karmę rwaną i karmę koszoną.

Za żywieniem na pastwisku przemawiają przeto wszelkie względy.

O wpływie żywienia zieloną i suchą karmą na produkcyą mleka, opisuje Martiny, wykazując że dobroć wszelkich sławnych serów jak to Cheddar, Chester, Ementha'er, Edamer, Brie i t. p. tylko od paszy zielonej jest zawisłą.

Werner podaje swe spostrzeżenia przy żywieniu zieloną karmą na podstawie analizy co poniżej tabelka wyjaśnia

Ilość mleka przy karmie zielonej	Ilość mleka przy karmie suchej	Zawartość mleka przy karmie zielonej subst. ścisłej	Zawartość mleka przy karmie zielonej tłuszczu	Zawartość mleka przy karmie suchej subst. ścisłej	Zawartość mleka przy karmie suchej tłuszczu	Przybytek żywej wagi przy karmie zielonej	Przybytek żywej wagi przy karmie suchej
kilo	kilo	procent	procent	procent	procent	kilo	kilo
2155	1619	11·04	2·8	11·48	3·40	40 0	192 45

przy dwudziestu krowach i jednym stadniku. Większą zdolność trawienia karmy zielonej nad suchą dowiódł także H. Kühn swoją analizą na zielonej koniczynie i lucernie.

Wpływ metody sprzętu i przechowania karmy.

Wpływ metody sprzętu na zdolność strawnościową karmy analizował dotąd tylko H. Wejske i stwierdził:

1) że strawność starannie sprzątniętej karmy zbliża się do świeżej

2) że dotychczasową metodą sprzętu siana strawność roślin pokarmowych znacznie się zmiejsza

3) że zakwaszanie roślin pokarmowych o dobrych własnościach chemicznych i fizykalnych jest najniewłaściwsze, gdyż fermentacya sprowadza ubytek substancyj ścisłych przeto zmniejsza zdolność strawności karmy.

4) że giną na polu przy sprzęcie w znacznej ilości najcenniejsze cząstki pokarmowe wykruszeniem, wyłuszczaniem się i t. p.

Przy dłuższem przychowaniu zmniejsza się strawność karmy surowej.

Dowody na tę hypotezę przedłożył E Wolf i Hofmeister licznemi analizami.

Przemysł i jego warunki

przez Antoniego Popiela

(Ciąg dalszy)

Cieniutkie deszczułeczki na pochwy do broni bocznej, jakoteż drzazgi dla introligatorów szewców i postrzegaczy, dostarcza okolica Sonenbergu w księstwie Saksońsko-Meinigskiem, Neustadt w Koburgii.

Pudełka wszelkiego rodzaju fabrykują w Czechach, Bawaryi, Krainie, Koburgii i Meiningen.

Szkatułki i skrzyneczki do szycia, na tytoń, toaletki itp., produkują Grinheinchen, Seifen i Obernhau w Saksoni, Fürth i Norymbergia w Bawaryi, Sonnenberg w Meiningen, Neustadt Koburgii także i inne miasta, nawet takie, w których niema materyału surowego, jak np.Betlin, Wrocław, Magdeburg, Neudietendorf i tp.

Dalej fabrykują w Czechach w okolicy Hohenelbe i innych miejscowościach ramy do obrazów, krzyże, figurki, zwierzęta i tp. przedmioty. Tożsamo na Szlązku w Hermsdorf, Schreiberschau i Steinseifen w wyższej Austryi, w okolicach Helstadtu, Ischel i Mollen, jakoteż w Czarnolesiu niemieckiem.

Najciekawsze są drobne wyroby z drzewa w Tyrolu w dolinie Groeden, zajmującej tylko 1 1/2 mili długości i 3/4 mili szerokości, gdzie mężczyźni i kobiety, starcy i dzieci z drzewa sosny zwanej *Pinus cembra Arve (Zirbelkiefer)*, znajdującej się dość licznie w naszych lasach karpackich a zdolnych na resonanse do fortepianów,—z roku na rok wszelkie drobne przedmioty wyrabiają.

Na wyrobach pochodzących z doliny Groedeu można się przekonać o wprawie roboty i podziwiać doskonałość tejże w wykonaniu przez lud prosty, nie mający znajomości rysunku, pojęcia o proporcyach ciała ludzkiego i kształtach zwierząt.

Dolina Groeden liczy 1500 ludności i przysparza sobie wyrobem drobnych przedmiotów z drzewa powyżej opisanej sosny, przeszło 50.000 złr. dochodu rocznego.

Zręczny robotnik wyrabia bardzo dokładnie po 9 do 10 figurek ludzkich i zwierząt dziennie i zarabia po 5 do 10 ct. za sztukę.

Mnóstwo takich robótek rozchodzi się po świecie bez dalszego wydoskonalenia o naturalnym kolorze drzewa, mnóstwo doznaje uszlachetnienia pomalowaniem, politurowaniem, polakierowaniem i wędruje na składy do wielkich miast, zkąd je znowu na wszelkie strony świata rozwożą.

Firmy z Groeden mają swe składy w Barcelonie Kadyksie, Lizabonie, Madrycie, Filadelfii, Lipsku i Norymberdze, Tryeście i Wenecyi, w której to ostatniej znajduje się aż dziesięć składów groedenskich wyrobów z drzewa.

Opisywanie wszystkich okolic i krajów zajmujących się wyrobami drobnych przedmiotów z drzewa, zaprowadziło by mnie za daleko; przeto zaznaczam tylko na tem miejscu, że Norymbergia jest głównym punktem handlowym drobnych wyrobów z drzewa. Automatyczne figurki, puszki, kastagnety prasy do cytryn, rączki do piór, kółka i cewki na nici i wstążki i tp. powyżej już wyliczone przedmioty, gry ruletowe, loteryjne szachy i tp., zaś w zabawkach dziecinnych najróżnorodniejsze wymysły, jako to: wszelkiego rodzaju figurki i zwierzęta, fuzye, lalki, naczynia kuchenne, mebelki, armatki, całe urządzenia pokojów, domki, kościoły, fortecy, ogrody, wózeczki drabiniaste, powoziki z końmi i bez koni, kręgielki. całe miasteczka, drzewa, lasy, polowania, maskarady, promenady, batalie, teatra i tp.

wszystko to fabrykują w miejscowościach powyżej opisanych, czem też i nasz kraj zalewają.

Nie przesadzę, jeśli podam wydatek przeszło jednego miliona złr. na same zabawki dziecinne z drzewa, sprowadzone do nas z zagranicy.

Otóż wszelkie powyżej przytoczone przedmioty z drzewa, mogą być u nas wyrabiane przez ludność biedniejszą w czasie zimy i przy braku innego zarobku.

Wspomnąć mi jeszcze wypada o sparteryach czyli wyrobach francuskich z drzewa.

We Francyi wyrabiają z cienkich, bardzo delikatnych paseczków drzewa, wyplatane przedmioty, tak rękami jako też na warstacie tkackim, o czem się można było przekonać w dziale francuskim na wystawie wiedeńskiej gdzie pokazywano z takiej sparteryi nawet ubiory, jako to: spodnie, czapki, kamizelki, i surduty.

Komuż oprócz tego nieznaneby były kapelusze tak męzkie jak i damskie z drzewa osikowego do nas przywożone, fabrykowane w Czechach, do czego surowy materyał w stanie przygotowanym tak od nas, jako też z Rosyi prawie co dzień w pewnych miesiącach całemi wagonami sprowadzają.

Nie da się zaprzeczyć, że i u nas już obecnie niejedna rodzina stara się pokryć niedobory życia codziennego podobnemi wyrobami z drzewa; wiem, że żony i dzieci urzędników i dyetaryuszów tak we Lwowie jak i w Krakowie dla zwalczenia nędzy, wyrabiają roboty piłeczkowe i fabrykują koszyczki, tacki na bilety domki, klatki, ramki itp. rzeczy lecz wiem także że nie jedna matka lub córka, ślęcząc nad taką żmudną pracą, zbywać musi te przedmioty za bezcen żydom lub posyłać dzieci po kawiarniach, restauracyach itp., aby tylko taki towar lepiej spieniężyć.

W tej sprawie byłoby już dziś wskazanem, aby Spójnia urządziła bazar na wszelkie takie wyroby z drzewa i pomagała jednym rodzinom do zbytu, zaś drugim zamożniejszym do zakupna wszelkich takich przedmiotów tudzież do eksportu na wschód.

Ja sądzę, że byłoby wskazanem urządzić już teraz taką szkołę przy pomocy warstacików u nas tu i owdzie już zastosowanych. Kontyngens wyuczony we Lwowie mógłby później znaleść zajęcie instruktorskie po małych miasteczkach i wioskach pragnących tego przemysłu.

Sądzę, że bazary z wyrobami z drzewa po miastach i miasteczkach, utrzymujące wszystko od najpotrzebniejszego dokładnie wykończonego przedmiotu użytkowego, aż do najrozleglejszej skali przedmiotów zbytkowych i zabawek dziecinnych, dla wszystkich warstw społeczeństwa, miałyby niezawodnie dobre i stałe powodzenie zbytu.

Znana mania naszych rodziców w zaopatrywania dzieci stosownie do wieku w różnorodne zabawki, znalazłaby za tańszą cenę zupełne zadowolenie. Nawet lud wiejski chętnieby kupował dla swych dziatek różne drewianne zabawki, przezco wyprawiałby się gust estetyczny przez dokładniej wyrabiane, a przytem tanie przedmioty, w miejsce dzisiejszych niekształtnych i nieładnych, czemby się też i nie jedna wieśniacza chata wyrobem lepszym, niżeli dotąd przyozdobiła.

W wyrobach drewiannych powinniśmy dla wschodu wytrącić Niemcom cały przemysł z rąk, raz ztytułu że mamy wszelki materyał surowy w domu, a powtóre że i u nas znalazłyby się talenta zdolne do wykonania wszelkich wyrobów w sposób gustowny, elegancki i trwały.

W następnym Nrze przyjdę na dalsze przedmioty drobnego przemysłu.

HANDEL I JEGO WARUNKI.

HANDEL KRAJU NASZEGO

Handel zbożowy.

(Ciąg dalszy)

Żyto jako artykuł handlu.

Handel żyta ma swoje wyjątkowe warunki. W pierwszym rzędzie jest rząd przy zakupywaniu żyta interesentem.

Za pośredników w nabywaniu żyta, służą rządowi instytucye kredytowe, mianowicie w czasie nadzwyczajnych wypadków przy stopniowaniu się cen.

W normalnych stosunkach politycznych pokrywa rząd potrzeby zarządu wojskowego za pomocą ofert.

Zarząd wojskowy zabezpiecza sobie potrzebną illość żyta na najtańszych punktach targowych, kierując tak syrowe ziarno, jakoteż mlewo w najodleglejsze miejsca po niskiej cenie przewozu, stypulowanej na podstawie ugody, — obowiązującej wszelkie subwencyonowane państwowe koleje.

Z powodu takiego stosunku znajduje się rząd w obec prywatnych osób w przeważnej korzyści, gdyż prywatnym nie przysłuża prawo zniżonej taryfy. Tem samem niemogą występować jako oferenci i znajdują się w obec samego rządu dla którego żyto odstawiać muszą w niekorzyści.

Zarząd wojskowy zakupuje unas żyto zwykle w okolicach wschodnich, gdzie najtańsze ceny zboża i posyła wszelkie transporta na zachód, przy ustawicznie tańszem notowaniu cen na wschodzie, z wyjątkiem lat nieurodzaju.

Kraj zasz konsumuje sam znaczną illość żyta i chociaż spekulacya chętnie się na to ziarno kieruje, to jednakowoż stracił handel żytem swą dawniejszą doniosłość, a to z powodu że Anglia i Fracya przez mniejszy konsum żyta u siebie, mały w tym handlu udział biorą.

Najsilniejszymi odbiorcami żyta naszego, były dotąd pruskie na pograniczu położone młyny, których popyt jednakże z terminem zaprowadzenia cła od zboża w Niemczech, znacznie się zmniejszył,

W wypadkach głodowych dowożą niekiedy Węgry żyto do nas. — Zasilamy się także żytem z Rosyi i Rumunii.

Jęczmień.

To ziarno nieprzychodzi u nas do odpowiedniego znaczenia w handlu i wywożą takowe przeważnie jako materyał na karmę dla zwierząt za granicę.

Browary nasze zakupują jęczmień na targach drobiazgowo i tylko ziarno pełniejsze, cięższe, gdyż w gatunkach lichszych, nieznajdują rachunku. Już to jest niewłaściwe, że nasze browar w zachodniej części kraju, dla ogólnie lichej uprawy tego ziarna w kraju samym, — znaczniejsze pozycye z Kongresówki a nawet czasowo i z Morawii pociągać muszą, który to ostatni kraj, bardzo dobry jęczmień produkuje.

Uprawa jęczmienia na większą skalę miałaby przy doborowem ziarnie, dobre powodzenie i chętnego odbiorcę nawet w krajowych browarach, produkujących dla lichego materyału, nienajlepsze piwo.

Przy pełnej wadze dorównywają ceny tego ziarna, cenom żyta.

Omawiając handel jęczmienia uważamy za stosowne wspomnieć na tem miejscu o fabrykacyi słodu z jęczmienia, jako bardzo ważnej gałęzi przemysłu rolniczego, znajdującego znaczny popyt, w handlu, dla silnej konsumcyi browarów.

Najprzód winniśmy zaznaczyć, że słód jako osobna gałęź gospodarskiego przemysłu w wysokim stopniu na zainteresowanie się p.p. gospodarzy rolnych zasługuje.

Rozpiszemy się o tem przedmiocie z wywodami i gruntownie.

Słód.

Każdy eksport jakiegobądź produktu porównać można do delikatnej roślinki zagranicznej, potrzebującej pewnych warunków aklimatyzacyjnych.

Aby z takiej rośliny uzyskać pożytek, aby zamiast spodziewanego owocu, nienastąpiło rozczarowanie, trzeba (:przyzna nam to sz. czytelnik:) zastosować najoględniejszą i najstaranniejszą pielęgnacyę, najgruntowniejsze studyum przy odpowiedniem zastowaniu środków krajowych.

Otóż taką procedurę, winniśmy zastosować do każdej gałęzi przemysłowej.

Oprócz odpowiedniej procedury, należy postawić sobie praktyczne pytania.

Na jakim stanowisku u nas ta, lub owa gałęz przemysłu którą krzewić zamyślamy stoi, w jakim stopniu ta sama gałęz za granicą prosperuje, jakieby korzyści eksportem produktu tej gałęzi przemysłu dla nas wynikły, jakiego rodzaju byłyby żądania obce na tę gałęź przemysłu, jakiej dobroci towar i po jakiej cenie żądają, w końcu gdzieby eksport produktu miał być pokierowany?

Powyższe pytania wypadnie nam zastosować do słodu, jako przemysłowego produktu rolnego gospodarstwa.

Od przeszło 30 lat podniosła się w Austryi produkcya piwa do niespodziewanej wysokości.

Konsumcya piwa postąpiła w powyższym terminie z cyfry 8 milionów wiader na 25 milionów.

Tej znacznej konsumcyi piwa niepatrujemy warunkach polepszenia bytu ludności Państwa Austryjackiego, raczej przypisać to wypadnie ulepszonej produkcyi piwa.

Zdolność konsumcyj jak nam wiadomo istniała już przed 30tu laty, przeto tylko ówczesna mniejsza dobroć gatunku piwa, mogła być powodem mniejszej konsumcyi gdyż dawano, głównie latem, tylko złe piwa, przeto każdy wolał inny napój, a w ostateczności nawet wodę niżeli złe piwo.

Otóż postęp w Fabrykacyi piwa z dawniejszego pojedynczego na dubeltowe, tudzież odpowiednie przechowanie w dobrze urządzonych piwnicach, doprowadziły konsum piwa do tak znamienitej cyfry.

Jak wiemy jest jęczmień owym materyałem surowym, który się na słód przeistacza, zaś słód na fabrykacyą piwa służy.

C. d. n.

GOSPODARSTWO
DOMOWE
przez
Antoniego Popiela.

Sposoby rozpoznawania dobroci przedmiotów spożywczych czyli środków pokarmowych.

Główne przedmioty spożywcze, czyli środki pokarmowe, którymi rodzina organizm fizyczny swych

jednostek utrzymuje, pochodzą częścią z świata zwierzęcego, częścią z świata roślinego.

Świat zwierzęcy daje:

Mięso, jaja, śmietanę, mleko krowie i kozie, słodkie i kwaśne, krew bydlęcą, sery tłuste i chude masło i smalec.

Świat roślinny daje:

Cukier, mąkę z różnych gatunków zboża, chleb, krupki, groch, szoczewicę, fasolę, bób, kartofle, marchew, kapustę, wszelkie włoszczyzny i okopowe rośliny, grzyby, owoce i t. p.

Dalej napoje jak piwo w różnych gatunkach, wino i wódkę.

Przedewszystkiem należy zakupywać takie środki pokarmowe, które są najwłaściwsze do podtrzymywania zdrowia a przytém najtańsze:

Do rozpoznania tej sprawy trzeba już wiedzy chemii, która z małym wyjątkiem prawie żadnéj rodzinie naszego społeczeństwa nie jest znaną i trzymamy się dotąd hypotéz empirycznych to jest przypuszczeń praktycznych, z których nam wiadomo że środki pokarmowe świata zwierzęcego są pożywniejsze dla organizmu fizcznego istoty ludzkiej, niżeli roślinne.

Zbiorowa nauka badaczy poszczególnych gałęzi wiedzy przyrodniczej, połączona z nauką chemii i fizyologii wypośredniczyła, że ród ludzki winien używać dla rozwoju i podstrzymywania fizycznych sił istoty ludzkiej, pokarmów mięszanych, pochodzących tak ze świata zwierzęcego jako też i roślinnego stosownie do pracy czy to przeważnie umysłowéj czy téż fizycznéj i stosownie do intenżywności téj pracy.

Otóż odpowiednio zajęciu całych rodzin a względnie jednostek tychże, należy zastosować się w gospodarstwie domowem do zajęciowych warunków i żywić rodzinę tylko takimi środkami pokarmowymi, które są téj pracy najodpowiedniejsze.

Ustrój istoty ludzkiej, podobny do ustroju zwierząt kręgowych. nie może się mimo tego podobieństwa żywić wyłącznie roślinnymi pokarmami, jeśli się ma utrzymać, w prawidłowéj zdrowotności.

Dlatego téż rodziny, które się samymi roślinymi pokarmami odżywiają, spożywać muszą liczną tychże ilość. aby się z nich pierwiastki potrzebne do rozwoju i utrzymania organizmu wytworzyć mogły.

Rodzinom mieszkającym w miastach odpowiedniejsźe są środki pokarmowe zwierzęce, przy małym dodatku środków pokarmowych roslinnych i wiémy z doswiadczenia, że dziatwa w zajęciu umysłowem, siedzącem, przy braku odpowiedniego ruchu, takimi środkami roślinnymi, nieodżywia się dostatecznie i zdrowotnościowo.

Otóż z całego powyższego wywodu mego wypływa rezultat, aby się rodzina żywiła przeważnie środkami pokarmowymi z świata zwierzęcego.

Niejedna rodzina twierdzi że jej fundusze na takie odżywienie nie wystarczają.

Ja zaś twierdzę, że wystarczyć powinny, bo praktyka dowiodła, że lepszego mniej wystarczy za gorszego wiele, i wyrówna illością jedno w cenie drugiemu.

Chodzi tu tylko główníe i oto, aby nie robić zbytku w przyprawie pokarmów, a tém samém przyczynić się do zdrowego i wydatnego odżywienia fizycznego istoty ludzkiej.

Środki pokarmowe zwierzęce posiadając same w sobie pożywniejsze pierwiastki, nie potrzebują wielkich przyprawek dodatkowych, na co się u nas jednak nie reflektuje, i przeciwnie w przyprawie potraw przesadza.

Środki pokarmowe roślinne, aby dały organizmowi fizycznemu istoty ludzkiej wydatne pożywienie, muszą być dobrze omaszczone, i smacznie przyprawione a te się właśnie u nas mało i niedostatecznie przyprawia i dobroć ilością chce wynagradzać.

Podług zasad hygieny jest to fałszywa tendencya której się rodziny wystrzgrać winne.

Zabiegłem nieco za daleko w moim wywodzie o środkach pokarmowych i może podług mniemania niejednej szanownej gospodyni na niewłaściwe pole. Uważałem jednak za konieczność objaśnić sz. czytelnika o warunkach pokarmowych, chociaż krótkim ustępem, w celu zwrócenia uwagi na zdrowotność swej rodziny, której dobre zdrowie przecież do pierwszych warunków życiowych należy.

Wracam przeto do przedmiotu samego:

Tak środki pokarmowe zwierzęce, jakoteż roślinne, fałszuje klasa handlująca na szkodę zdrowia rodzin.

Śmietana, mleko, sér, masło, dalej mąka, chléb, oraz napoje, przytém kawa i herbata ulegają fałszowaniu przez niesumiennych handlarzy i przekupniów.

Do fałszowanej śmietany i śmietanki wchodzi mąka, do mleka woda, do séra i masła potaż, do mąki lepszej, mąka gorsza. zaś oprócz tego proch i piasek, do chleba, zrosła mąka, potaż, proch, piasek i mąka z gorszego ziarna, do piwa woda, do wina wódka do wódki ałun i wapno, do kawy aby miała kolor, arszenik, do herbaty liście różnego rodzaju, oraz liście wyrzucone z wywaru używanéj już herbaty, nazbierane na śmieciskach i wysuszone.

Przy zakupnie powyżej wymienionych artykułów trzeba się przeto mieć na ostrożności i kupować takowe tylko u ludzi pewnych i rzetelnych, aby nietruć rodzinę za własne pieniądze.

Rozpoznawanie tkanin zakupywanych na potrzebę rodzin.

Ważną rubryką wydatków w gospodarstwie domowem stanowi zakupywanie różnorodnych tkanin potrzebnych na bieliznę i odzież jednostek rodziny.

Wszelkie tkaniny, z których pewne gatunki stanowiły dawniej część przemysłu domowego, wychodzą obecnie z fabryk, nieposiadając tej twrałości, jaka dawniej ręcznym wyrobem była możliwa, już i z tego powodu, że jak dawniej wyrabiano tkaniny z jednego pierwiatka n. p. z lnu, wełny, lub jedwabiu—

dziś wszelką mieszaninę w jednej tkaninie dopatrzeć można, wskutek czego taka tkanina sama przez się licha, a przytem napojona chemicznie nietrwałymi kolorami spełza, wcześniej się niszczy i rodzinę na częstsze wydatki naraża.

Oszukaństwo na towarze łokciowym czyli bławatnym jest wielkiej doniosłości i pociąga za sobą dotkliwe wydatki z funduszów rodziny, przy częstych zmianach mody, przesadzie zbytku i w ubiorach.

Z tych przeto powodów mam zamiar powiadomić sz. czytelnika o własnościach tkanin z których się towar łokciowy słada.

Na tkaniny używane przez nas na bieliznę i odzież, składają się dwa światy;

świat roślinny

„ zwierzęcy.

Z świata roślinnego pochodzi bawełna, len i temuż pokrewne pierwiastki.

Z świata zwierzęcego, wszelkie włósie zwierząt domowych i dzikich, jak to: pierze, sierść, wełna oraz jedwab.

Bawełna jest najpodlejszym pierwiastkiem, po niej następuje w dobroci pierze, len, dalej wełna, a nakoniec jedwab.

Postęp naszego wieku w chemii i mechanice stworzył wyroby z powyższych pierwiastków w skomplikowaniu.

Przychodzą bowiem w niejednej tkaninie trzy i cztery pierwiastki razem połączone.

Handlarze towarów bławatnych, szczególniej w kraju naszym nie robią sobie skrupułów, sprzedawać tkaniny złożone z najpodlejszych pierwiastków po dobrych cenach z zachwalaniem, że towar jest czysty n. p. lniany, wełniany lub jedwabny.

Otóż bardzo wiele na tem zależy, aby przy zakupnie tkanin na potrzebę rodziny, niedać się oszukać, chociażby takowe na oko bardzo ładnie i gustownie wyglądały.

Każda tkanina składa się z nitek czyli z przędzy.

Nitki tkaniny wzdłuż całej sztuki zowią się łańcuchowe, poprzeczne czółenkowe. W dobrej tkaninie z jednego pierwiastka sporządzonej są nitki równej siły i grubości, w podlejszej tkaninie musi być nitka łańcuchowa silniejsza czółenkowa jest zwykle słabszą; (chociaż w nowszym czasie fabryki i tego się nie trzymają i tylko dla efektu a nie dla trwałości tkaniny wyrabiają.)

Jeśli się przy zakupnie jakiejbądź tkaniny przekonać chcemy, ażali nie jest z pierwiastków różnych n. p. z bawełny, wełny, lnu, pierza i t. p. złożona, należy zażądać od kupca, aby uciął kawałeczek z końca sztuki, jak to zwykle próbki się biorą. Z takiego kawałeczka wyciąga się nitki poprzeczne i podłużne i przegląda najprzód, czy nitka jest wierzchem drukowana a spodem innego koloru, co już dowodzi podlejszego towaru, dalej czy całkiem farbą napojona.

Gzasem będzie niejedna nitka z 2 kolorowych nitek złożona, przeto towar należy do lepszego fabrykatu.

C. d. n.

O chorobie zwanej

ROJNICA

(ergotismus Kriebelkrankheit)

Pod działem „Krytyczny pogląd i t. p.“ tego Nr. Hodowcy odwołaliśmy się na tę chorobę, przy opisaniu sporyszu.

Jakkolwiek omówienie Rojnicy na pole lekarskie należy, to jednakowoż nadmieniamy o niej w naszem piśmie z powodu że Rojnica jest przypadłością pochodzącą li tylko z winy tych rolników, którzy ze skąpstwa lub nieświadomości sporysz czyli ostróżkę na mlewo ze ziarnem zbożowem używają i tem, do tej wielce niebezpiecznej przypadłości przyczyniają się.

Rojnica jest chorobą pochodzącą z częstego spożywania żytnego chleba, w którymto znaczenie wiele ostróżki czyli sporyszu (secale cornutum) znajduje się.

Sporysz ujawia się w zbożu uprawianem w okolicach wilgotnych oraz w latach nieurodzajnych i wilgotnych.

Zaraz po żniwach spostrzegać się daje Rojnica jako epidemia u ludu wiejskiego tych okolic, w których sporysz na zbożu wyrasta, z powodu że lud wiejski nie reflektując na ziarna sporyszu, nie tylko takowe z zdrowem ziarnem zboża na mlewo używa i z takiego mlewa chléb piecze, ale jeszcze i z tego powodu, że dla oszczędzenia zdrowego ziarna zbożowego, tak sporysz jako też inne dzikie nasienie chwastowe, jak to: kąkol, groszek i t. p. razem miesza na razówkę miele i z tego chleb wypieka.

Spożywanie takiego chleba wywołuje niebezpieczną wskutkach przypadłość zwaną Rojnica.

Tę chorobę zbadano we Francyi w Solognie, w Pikardyi, w północnych Niemczech, w Lombardyi w Rosyi, a nawet i w Polszcze

Rojnica występuje w dwóch formach, jako zapalna i jako konwulsyjna.

Pierwsza ujawia się przeważnie we Francyi ostatnia t. j. konwulsyjna w Niemczech i unas. Rojnica zapalna (ergotismus gangrenosus)trwa w pierwszem stadium 2 do 7 dni i ma następujące oznaki, albo silne zajęcie mózgu, zawrót, niespokój, albo też zajęcie kręgu pacierzowego, objawiające się bolem pacierza, członków, mrówiem, trzęsieniem się i drganiem, albo też zajęciem kanału pokarmowego z objawami wymiotów i rozwolnienia. Skóra bywa przytem sucha puls mały i prędki. W drugim stadym ujawiają się zwiastuny zapalenia; Chory uczuwa głuchotę, ból w członkach, w palcach, u rąk i nóg, w nosie wszystko nabrzmiewa przy osobliwszym zaczerwienieniu ciała, mimo tego, że ciało chłodne w trzecim stadyum następuje zgorzelina czyli zapalenie.

Zgorzałe części ciała odpadają przyczem i ból się

zmniejsza.

Chorobie towarzyszy febra z symptomatami tyfusowymi wkońcu, śmierć.

Może jednakże nastąpić wyzdrowienie, przy ograniczeniu zgorzelizny.

Termin obu stadyów choroby, trwa 4 do 6 tygodni.

Przy kuracyi należy przedewszystkiem zapobiedz dalszemu działaniu trucizny, przez lekki wymiotowe i wypróżniające, poczem musi nastąpić silne żywienie przy czystem powietrzu.

Nieraz wypadnie zgorzalą część odjąć.

Druga forma wktórej się rojnica ujawia jest konwulsyjna, czyli właściwa rójnica (ergotismus convulsivus) w którym rozróżniamy trzy stopnie otrucia.

W pierwszym stopniu cierpi chory na głuchotę, na bezwładność w palcach i innych częściach ciała, na mrówie, drgawkę, wymioty i biegunkę

W tym stopniu jest jeszcze chory czynny.

Przy wczesnej zapobiegliwości mianowicie po wypróżnieniach, polepsza się stan chorego.

W przeciwnym razie stopniują się zjawiska otrucia, następuje bowiem gniecenie w dołku sercowym, drgawka stopniuje się, zawrót, pragnienie szczególniej po kwaśnych potrawach, wymioty, cuchnące wypróżnienia, ból i darcie w krzyżach, dotkliwe kurczowe ściągania ujawiają się,

Ostatnie przypadłości trwają niekiedy kilka godzin poczem następuje sen.

Po śnie zdaje się chory wzmocniony, co jednakże nie trwa długo, bo następnie ujawiają się świeże napady. Kurcze stopniują się, przybierają charakter kurczów wytężających (tetanus) poczem następuje śmierć.

Równocześnie następuje osłabienie wzroku W pojedynczych wypadkach przychodzi do gwałtownych kurczów nawet i do szaleństwa.

Przy napadach czarnieje skóra poty bywają zimne.

Twarz zapada się, chory chudnieje.

W innych znowu wypadkach stopniują się napady na mózg. Chory traci wzrok i słuch, bełkocze ciężkim językiem, skarząc się na silny ból głowy, mówi niedorzeczy i umiera w kurczach przy sparaliżowaniu. Chorobatrwa 4 8 do 12 tygodni, tylko przy bardzo silnem otruciu, kończy się po kilku dniach.

Kuracya polegać i przy tej formie choroby na wypędzeniu trucizny, wypróżnieniem, nie doprowadzając jej więcej.

Zaleca się środki wymiotowe i wypróżniające silne pożywienie mianowicie z mięsa, jaj, zielonych jarzyn owoców i t. p. Kąpielami i podobnymi łagodzącymi środkami zwalcza się ujawienie kurczowe. Rekonwalescent potrzebuje świeżego powietrza i posilącej dyete.

C. d. n.

Romaitości.

Zużytkowanie chorobliwych kartofli w gospodarstwie.

Chorobliwe kartofle mogą posłużyć z oszczędnością dla pożywienia ludzkiego, w następujący sposób.

Na tarku ściera się kartofle do miski napełnionej wodą, którą się często odmienia.

Pozostała z kartofli mąka jest pożywna i może być w stanie wysuszonym dłuższy czas przechowaną.

Dla karmienia bydła, mogą być nawet i więcej nadpsute kartofle zużytkowane, jednakowoż tylko rozdrobnione, najlepiej ugotowane lub sparzone i z sieczką lub plewami zmięszane.

Cchcąc zapobiedz dalszemu gniciu parzy się cały zapas kartofli już w jesieni i utłacza je w wązkich dołkach w ziemi, których ściany należy spójstą gliną zabezpieczyć.

Przy dokładnem przykryciu ziemią, dadzą się takie kartofle przez lat kilka bez uszczerbku dobroci w dobrym stanie utrzymać.

Przy większych zapasach dobrze jest użyć parownika Henzego, jednakowoż przy jego użyciu potrzeba do przechowania wiader, beczek, balii i t. p. naczyń gdyż w tym parowniku staje się masa o wiele płynniejszą.

Przechowanie kartofli na karmę dla zwierząt gospodarskich w stanie zaparzonym daje równocześnie i tę korzyść, że podczas zimy, głównie zas na wiosnę niewyrastają, a przeto na sile pożywnej nie tracą, dla tego też ten sposób nawet i na takie lata się zaleca, w których kartofle nie gniją.

Dobry środek desinfekcyjny.

Olej terpentynowy odwonia silnie nieprzyjemne wyziewy i odory w odchodkach i w izbach chorych niszcząc zarodki chorobliwe, jest przeto środkiem odwoniającym i równocześnie desinfekcyjnym.

Na wiadro wody, daje się 1. łyżkę terpentynowego oleju

Zapobieganie chorobom drobiu.

Na 24 kur daje się dwa razy w tygodniu łyżeczkę od karmy kwiatu siarczanego i oprócz tego należy, dawać ustawicznie proch z węgla drzewnego do karmy.

Tym środkiem, da się także tak zwana cholera drobiu, zmiatająca najbardziej młode kurczęta skutecznie wykurować.

Odpowiedzialny redaktor Antoni Popiel. Drukiem J. Rosenheima w Brodach 7. 1880.